IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 117)**

z dnia 19 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 117)

19 lipca 2022 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– „Informacja ministra sprawiedliwości oraz rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych oraz dyskusja na temat:

– stanu postępowań mających na celu wyjaśnienie udziału zastępców rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych w tzw. «aferze hejterskiej», w szczególności uczestnictwa tych osób w internetowej grupie Kasta/Antykasta;

– ujawniania podmiotom trzecim, w szczególności członkom internetowej grupy Kasta/Antykasta, jak również niektórym dziennikarzom, informacji pochodzących z akt postępowań dyscyplinarnych, w tym informacji zawierających wrażliwe dane osobowe sędziów”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Barbara Sworobowicz** dyrektor oraz **Ewa Szatkowska** zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor, Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie witam państwa posłów i zaproszonych gości. Przede wszystkim bardzo serdecznie witam panie prokurator, panią dyrektor Barbarę Sworobowicz z Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej. Witam również panią dyrektor Ewę Szatkowską, również z tego samego departamentu.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów złożony na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, przekazany do Komisji w dniu 8 czerwca 2022 roku. Proponowany przez wnioskodawcę porządek dzienny obejmuje informację ministra sprawiedliwości oraz rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych oraz dyskusję na temat stanu postępowań mających na celu wyjaśnienie udziału zastępców rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych w tzw. aferze hejterskiej, w szczególności uczestnictwa tych osób w internetowej grupie Kasta/Antykasta, ujawniania podmiotom trzecim, a w szczególności członkom internetowej grupy Kasta/Antykasta, jak również niektórym dziennikarzom, informacji pochodzących z akt dyscyplinarnych, w tym informacji zawierających wrażliwe dane osobowe sędziów.

Do sekretariatu Komisji wpłynął wniosek o zaproszenie sędziów, którzy są przedstawicielami stowarzyszeń sędziowskich oraz tych, którzy są zainteresowani bezpośrednio toczącym się postępowaniem. Odbyło się prezydium Komisji, które nie uznało za zasadne zapraszanie na dzisiejsze posiedzenie Komisji dodatkowych gości. Oczywiście pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz była przeciwna takiemu stanowisku prezydium.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Chciałabym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, proszę bardzo. Ja tylko informuję o decyzji prezydium w tej sprawie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rzeczywiście zapadła taka decyzja prezydium, ale ja bym chciała zwrócić uwagę na to, że wyraziliśmy sprzeciw przeciwko niezapraszaniu sędziów sygnalistów na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jak wiemy, Komisja zgodnie z art. 161 regulaminu ma funkcję kontrolną, uprawnienia kontrolne i w sytuacji, w której zgłaszają się do nas sygnaliści, sędziowie, którzy mają informacje na temat łamania prawa, a w łamanie prawa mieli być zamieszani funkcjonariusze publiczni powiązani z Ministerstwem Sprawiedliwości, no to kto, jak nie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, powinna się właśnie zająć tą sprawą, skoro takie uprawnienia kontrolne posiada. I w mojej ocenie jest to błędna decyzja, że Komisja nie wysłuchała sędziów, nie rozważyła chociażby tego, czy powinna być przeprowadzona kontrola, ale po ich wysłuchaniu, zwłaszcza że prokuratura w tym zakresie jest niewydolna i nie możemy na niej polegać. Prowadzi postępowanie już dwa lata i wiemy tylko tyle, że właściwie już trzecia jednostka prokuratury prowadzi to postępowanie. Chciałabym tylko zaznaczyć bardzo jasno, że uważam, że jest to działanie niewłaściwe, że nie zostali wezwani sędziowie sygnaliści i osoby pokrzywdzone reprezentowane przez stowarzyszenia wymienione we wniosku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, ale już to tłumaczyłem, że po prostu państwo zwracacie się o informację ze strony prokuratury na temat toczącego się postępowania i dzisiaj ta informacja zostanie udzielona. Natomiast dla dobra toczącego się postępowania taka decyzja prezydium, żeby zainteresowanych, jak pani to nazwała, sędziów sygnalistów jednak nie zapraszać, ponieważ to postępowanie się toczy. Ja też to podkreślałem również dla dobra tych osób, które są objęte całym tym postępowaniem. Lepiej, żeby ta informacja była zgodnie z państwa życzeniem oczywiście informacją pełną. Państwo będziecie mogli też zadać pytania. Macie informacje od tych sędziów. Też możecie te pytania, które ewentualnie oni chcieliby zadać, zadać paniom prokurator.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tylko, panie przewodniczący, pan chyba pomylił wniosek z poprzednim, bo my tu nie wnioskowaliśmy o wyjaśnienia prokuratury. My chcieliśmy wyjaśnień w sprawie i wskazaliśmy podmioty, które tych wyjaśnień mają udzielić i w taki sposób chcieliśmy zrealizować funkcje kontrolne. Oczywiście korzystając z tego, że są panie z prokuratury, z pewnością zadamy im pytania. Będą one też w jakiś sposób wyjaśniały tę sprawę, ale nam absolutnie w naszym wniosku nie chodziło o wezwanie prokuratury, tylko wyjaśnienie sprawy, a do tego konieczne są zeznania sędziów sygnalistów i osób pokrzywdzonych. Inaczej się nie da.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście państwo możecie faktycznie wystąpić z wnioskiem do Sejmu o powołanie stosownej Komisji. Nie jest to jednak rolą Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, więc proszę o przedstawienie wniosku. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest bardzo precyzyjny wiosek, który mam wrażenie, że jest mylony przez pana przewodniczącego z poprzednim wnioskiem. W dniu 5 czerwca w TVN24 został wyemitowany reportaż „Służba nie drużba". W tym reportażu zaprezentowano szereg wypowiedzi i dokumentów, które rzucały nowe światło właśnie na aferę hejterską. Ten materiał, ten dokument był naszpikowany wręcz materiałem dowodowym, który właśnie powinien posłużyć do wyjaśnienia skali, zakresu i osób zaangażowanych w aferę hejterską, czyli w działania, które nie dotyczyły jedynie procederu publicznego, takiego znieważania czy zniesławiania polskich sędziów, ale które mogły wiązać się z popełnieniem szeregu przestępstw. Właśnie z tych informacji i z materiałów, które ujrzały wtedy światło dzienne, można wywnioskować, że w ramach tej afery hejterskiej mogło dojść w szczególności do popełnienia następujących przestępstw: uporczywe nękanie – art. 190a k.k., przymus lub groźba bezprawna – art. 191 k.k., zniesławienie – art. 212 k.k., zniewaga – art. 216 k.k., przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie

obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, tworzenie fałszywych dowodów do podjęcia ścigania o przestępstwo, udział w zorganizowanej grupie przestępczej, ujawnianie informacji w związku z wykonywaną funkcją, nielegalne przetwarzanie danych osobowych, w tym danych wrażliwych. Jeżeli popełnienia tych powyżej wymienionych przeze mnie przestępstw dopuściliby się sędziowie sądów powszechnych, to wiązałoby się to także z przewinieniami dyscyplinarnymi, w szczególności takimi jak oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa – art. 107, prawa o ustroju sądów powszechnych czy z działaniami lub zaniechaniami, które mogą uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie organu wymiaru sprawiedliwości – art. 107, uchybienia godności urzędu, też art. 107.

W tym reportażu ujawniono szereg informacji i materiałów, obok których naprawdę nie możemy przejść spokojnie i mało tego, wydaje się, że przynajmniej część z wypowiedzi i z tych materiałów powinna zostać wzięta pod uwagę jako materiał dowodowy w ramach stosownych postępowań wyjaśniających. Z wypowiedzi zarówno sędziego Tomasza Szmydta, jak i sędziego Arkadiusza Cichockiego wynika, że zarówno pan Przemysław Radzik, jak i pan Michał Lasota, czyli zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sądów powszechnych, byli aktywnymi członkami grupy Kasta/Antykasta. Sędzia Cichocki stwierdził także, że zarówno Przemysław Radzik, jak i Michał Lasota, utrzymywali kontakt z panią Emilią S., która w tamtym czasie oczerniała w Intrenecie sędziów krytykujących zmiany w sądownictwie. W reportażu zaprezentowano także fragment korespondencji z grupy Kasta/Antykasta, z którego można wywnioskować, że pan Michał Lasota mógł ujawniać podmiotom nieuprawnionym informacje pochodzące z prowadzonych przez niego postępowań, w tym informacje o stanie zdrowia osób, które były objęte tymi postępowaniami. W reportażu wskazano także, że Michał Lasota mógł ujawniać informacje o stanie zdrowia sędziego Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim. W tym momencie powstaje pytanie, czy na podstawie informacji, które były ujawnione w reportażu, mogło dojść do przestępstwa właśnie ujawniania informacji w związku z wykonywaną funkcją, czyli art. 266 k.k., nielegalnego przetwarzania danych osobowych, w tym danych wrażliwych – art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych, jak również szeregu przewinień dyscyplinarnych w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów czy uchybienia godności urzędu. Co więcej, w tym reportażu zaprezentowano także cytaty z korespondencji, które miał prowadzić pan Michał Lasota w ramach grupy Kasta/Antykasta. On tam mówił, że jeden mu się wystawił, ten jeden z tych niby chorych, wczoraj znalazłem na stronie na Facebooku. Już nie będę przytaczała całej tej wypowiedzi. Powstaje pytanie: czy z treści tej korespondencji można wysnuć wniosek, że mogło dojść do przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a k.k. lub przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów dla podjęcia ścigania przewinienia dyscyplinarnego z art. 235 k.k., jak również przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa lub uchybienia godności urzędu? Odpowiedzi na te pytania powinny poszukiwać organy prowadzące stosowne postępowanie karne albo dyscyplinarne. Ważne jest, że nie można absolutnie obok treści tej korespondencji przejść obojętnie.

Kolejna korespondencja, która była zaprezentowana w tym reportażu, która miała być tym razem prowadzona między panem Jarosławem Dudziczem a Przemysławem Radzikiem, gdzie właśnie pan Dudzicz komentując jeden z artykułów miał napisać: „szkoda, że nie podają, że sędzia Żurek zrobił kupę, bo to ważna wiadomość”, na co Przemysław Radzik miał odpowiedzieć: „kupę to Żur zrobi na przesłuchaniu u druha Michała”. Pozostawiając już na boku ten knajacki język należy jednak zadać pytanie, czy z tej korespondencji nie wynika, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa uporczywego nękania pana sędziego Waldemara Żurka (art. 190a k.k.), a być może także przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów dla podjęcia ścigania o przewinienie dyscyplinarne, co oczywiście wiązałoby się z możliwością popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa lub uchybienia godności urzędu.

W reportażu zaprezentowano też fragment korespondencji, która miała być prowadzona między Jakubem Iwańcem, Michałem Lasotą i Przemysławem Radzikiem. Dotyczyła ona ilości postępowań, które prowadzili poszczególni rzecznicy. Licytowali się w ilości wszczynanych postępowań i lektura tej korespondencji jest po prostu zatrważająca. Można z niej wysnuć wniosek, że osoba, która była wskazana jako Przemysław Radzik, nie widzi naprawdę

żadnego problemu w tym, że się dzieli informacjami z poszczególnych spraw, co rodzi pytanie co do możliwości popełnienia przestępstwa ujawnienia informacji w związku z wykonywaną funkcją (art. 266 k.k.), czy przestępstwa przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Tu trzeba zwrócić uwagę także na to, że sędzia Szmydt stwierdził w reportażu, że w ramach korespondencji w grupie Kasta/Antykasta pojawiały się tematy, które były związane z konkursami prowadzonymi przez Krajową Radę Sądownictwa, gdzie popierano tzw. swoich. Powstaje pytanie, czy ta informacja nie wskazuje na to, że mogło dochodzić do tzw. ustawiania konkursów, a zatem czy nie doszło do popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków z art. 231 k.k., w tym w jego kwalifikowanej formie w postaci popełnienia czynu w celu osiągniecia korzyści majątkowej lub osobistej? Co więcej, sędzia Szmydt w reportażu wskazał również, że w ramach korespondencji na tej grupie Kasta/Antykasta pojawiały się dyskusje, które były związane w ogóle z pracą rzeczników dyscyplinarnych. Trzeba zadać sobie pytanie, czy nie dochodziło do ujawniania informacji z prowadzonych postępowań dyscyplinarnych? Sędzia Szmydt dodatkowo wskazał, że grupa, która była skupiona w ramach Kasta/Antykasta, stworzyła także swoisty parasol ochronny, który był roztaczany nad tzw. swoimi sędziami. Wskazał na to, że rzecznicy dyscyplinarni mieli dwa cele działalności. Z jednej strony prześladowanie sędziów, którzy stają w obronie niezależności sądów, ale z drugiej strony roztaczanie parasola ochronnego nad swoimi. Przykładem tu był pan sędzia Nawacki, który podarł uchwałę przedłożoną mu przez sędziów Sądu Rejonowego w Olsztynie. Wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne, które następnie przejął jeden z zastępców rzecznika dyscyplinarnego ministra sprawiedliwości, które w oczywisty sposób zostało, jak można się domyślić, umorzone, a panowie na jednej grupie używając knajackiego języka omawiali postępowania dyscyplinarne wobec sędziów, którzy bronią niezależności sądów.

Sędzia Szmydt wskazał także, że w ramach grupy Kasta/Antykasta pojawiły się dokumenty o charakterze takim, które w ogóle nie powinny być udostępniane osobom postronnym. Wydaje się, że w związku z tą wypowiedzią również należy postawić takie pytanie: czy nie doszło do popełnienia przestępstwa ujawnienia informacji w związku z wykonywaną funkcją, czy przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków?

Pojawia się też w reportażu wypowiedź pana sędziego Pawła Strumińskiego. Przedstawiono również materiały, z których wynika, że dokumenty, które były wytwarzane w ramach postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w sprawie pana sędziego Strumińskiego, były ujawniane natychmiast, jeszcze zanim dotarły do pana sędziego przez konto hejterskie i to jeszcze przed tym, zanim były mu doręczone. Sędzia Strumiński w reportażu powiedział bardzo jasno, że była jakaś symbioza między kontem hejterskiem i tymi osobami, które kryją się za tym kontem hejterskim a rzecznikiem Radzikiem. Po raz kolejny w oparciu o te wypowiedzi trzeba sobie zadać pytanie, czy nie mamy do czynienia z przestępstwem ujawnienia informacji w związku z wykonywaną funkcją, czy szeregiem innych przewinień dyscyplinarnych. W reportażu mamy wypowiedź samego Przemysława Radzika, który stwierdził, że postępowanie w sprawie afery hejterskiej prowadzi sędzia Schab. I tu mamy taką sytuację, że właściwie od dwóch i pół roku nic się w tym postępowaniu prowadzonym przez sędziego Schaba, który ma na celu wyjaśnienie afery hejterskiej, właściwie nie dzieje. Przynajmniej nie jest o tym informowana opinia publiczna, natomiast wiemy, że pan sędzia Schab publicznie występuje na konferencjach prasowych i mówi, że broni rzeczników dyscyplinarnych, którzy byli przecież w tej grupie Kasta/Antykasta. Wydaje także oświadczenie w kwietniu, w którym ich także broni i jednoznacznie ocenia pozytywnie ich działania. Pojawia się tu pytanie, czy postępowanie wyjaśniające aferę hejterską prowadzone przez sędziego Schaba zostało umorzone, skoro są takie wypowiedzi, że wszystko jest już w porządku? Jeżeli nie zostało umorzone, to czy nie powinien on się wyłączyć, skoro już teraz przedstawił jednoznacznie pozytywne stanowisko na temat osób zamieszanych w tę aferę.

Reportaż zawiera bardzo dużo takich wypowiedzi i materiałów, na podstawie których można powziąć podejrzenie o możliwości popełnienia przestępstwa, co najmniej kilku czynów zabronionych, jak również kilku przewinień dyscyplinarnych. W obiegu medialnym można znaleźć informacje, również w reportażu jest o tym mowa, że postępowania wyjaśniające są prowadzone bardzo długo. Miałam pytania przygotowane w związku

z tym tematem do rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Nie mamy jednak możliwości zadania mu tych pytań, ale są przedstawicielki prokuratury i myślę, że może dobrym pomysłem będzie, aby usprawnić przebieg tego posiedzenia Komisji, żebym już teraz przedstawiła te pytania i potem już do nich nie wracała. Wtedy pozwolilibyśmy wypowiedzieć się paniom z prokuratury. Dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pierwsze moje pytanie jest takie: ile, z czyjego zawiadomienia i o jakie czyny prowadzonych jest postępowań w sprawie tzw. „afery hejterskiej"? Czy, komu i za co postawiono zarzuty?

Kolejne moje pytanie: czy zabezpieczono historię poczty wychodzącej ze służbowych kont na serwerach Ministerstwa Sprawiedliwości, które należały do Łukasza Piebiaka, Jakuba Iwańca, Katarzyny Naszczyńskiej i Małgorzaty Pawelec, kierowanej na prywatne adresy ich samych lub innych osób kojarzonych z aferą hejterską, zawierających dokumenty, polecenia i tym podobne treści.

Kolejna kwestia, bardzo ważna: czy zwracano się do Twittera i czy ustalono, kto jest właścicielem takich hejterskich kont o nazwie: FigoFago8, Jakob16524713, JusticeWatch, gdzie były publikowane informacje, dokumenty pochodzące właśnie z Ministerstwa Sprawiedliwości czy od rzeczników dyscyplinarnych i to w datach wcześniejszych niż dotarły do osób obwinionych w danym postępowaniu. Jakie czynności podjęto w celu ustalenia osób, które używały na Twitterze tych hejterskich kont? Czy poza telefonami służbowymi pana Łukasza Piebiaka i Jakuba Iwańca zabezpieczono ich prywatne sprzęty: komórki, tablety, komputery, a jeśli nie, to dlaczego? Przecież to oczywiste, że nie korzystali tylko ze sprzętów zawodowych, ale także pewnie z prywatnych. Czy przeprowadzono dowód z opinii biegłego informatyka na okoliczność tego, czy sprzęty służbowe Jakuba Iwańca, Łukasza Piebiaka zostały wyczyszczone z danych przed przekazaniem ich prokuraturze? To wydaje się absolutnie kluczowe. Jeśli została przeprowadzona taka opinia biegłego, to jakie były wnioski tej opinii. Czy odzyskano usunięte treści? Pytam o to dlatego, bo wiem, że prokuratura przeprowadzała, tak przynajmniej wynika z doniesień medialnych, czynności zabezpieczania tego sprzętu dopiero po kilku dniach od ujawnienia sprawy „afery hejterskiej". W oczywisty sposób pojawia się tu czas, który może być wykorzystany do zacierania śladów. Czy zwrócono się do operatorów komunikacyjnych o przesłanie historii poczty wychodzącej z prywatnych kont mailowych pana Łukasza Piebiaka i Jakuba Iwańca? Czy pan Łukasz Piebiak i Jakub Iwaniec byli przesłuchiwani w toku wyżej wymienionych śledztw i w jakim charakterze? Czy skorzystali z prawa odmowy składania zeznań, czy też odpowiedzi na pytania podczas ich przesłuchania? Czy toczy się postępowanie karne, w którym jako osoby pokrzywdzone w związku z ujawnieniem afery hejterskiej wskazano by np. pana Łukasza Piebiaka lub Konrada Wytrykowskiego, Jakuba Iwańca, pana Drajewicza, Przemysława Radzika, Rafała Puchalskiego, czyli właśnie członków grupy Kasta? Czy wobec wyżej wymienionych sędziów, podejrzewanych o udział w tej aferze hejterskiej, są prowadzone jakiekolwiek czynności postępowania rzecznika dyscyplinarnego? Czy wobec, teraz to jest ważne pytanie, ujawnienia, że członkiem grupy Kasta miał być także prokurator Mariusz Dubowski, który jest obecnie prokuratorem okręgowym w Warszawie, wdrożono postępowanie wyjaśniające przez rzecznika dyscyplinarnego prokuratora generalnego, a jeśli nie podjęto żadnych kroków w celu wyjaśnienia tej sprawy, to dlaczego? I podstawowe pytanie, najważniejsze. Dlaczego postępowanie wyjaśniające tej sprawy trwa tak długo? Ile skarg zostało złożonych na przewlekłość postępowania przygotowawczego i ile spośród tych skarg sąd uwzględnił? Bardzo proszę panie o precyzyjną odpowiedź na przedstawione przeze mnie pytania, żebyśmy nie utknęli w ogólnikach, o których wszyscy wiemy np. z doniesień medialnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, oddaję głos pani dyrektor. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w Prokuraturze Krajowej Ewa Szatkowska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, objęta porządkiem dziennym posiedzenia informacja ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego dotyczy postępowania przygotowawczego w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych wykonujących obowiązki służbowe w Ministerstwie Sprawiedliwości. To postępowanie prowadzone jest w Prokuraturze Okręgowej w Świdnicy. Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zbiegu z art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, w związku z art. 11 § 2 k.k. Śledztwo to niezwłocznie zostało, bo już następnego dnia, wszczęte po złożeniu zawiadomienia w tym przedmiocie. Prokuratura już w dniu wszczęcia śledztwa podjęła czynności procesowe w celu zabezpieczenia: komputerów, nośników elektronicznych i telefonów użytkowanych przez wskazanych w zawiadomieniu sędziów. Prokuratura zabezpieczyła także pełną treść ich korespondencji mailowej. Postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i zarządzenia przeszukania, dokumentowane stosownymi protokołami, realizowane były głównie w dacie wydania decyzji, ale także w dniach następnych. W toku prowadzonego śledztwa m.in. zabezpieczono dane z serwerów Ministerstwa Sprawiedliwości. Przeprowadzono analizy aktywności na portalach społecznościowych osób objętych zawiadomieniem o przestępstwie. Przesłuchano kilkadziesiąt osób w charakterze świadków. Dokonano oględzin akt oraz dokumentów z innych spraw, w tym akt sądowych, z których zabezpieczono obszerny materiał dokumentarny mogący mieć znaczenie dla prowadzonego śledztwa. Do sprawy dołączono nadto materiały z innego śledztwa prowadzonego przez prokuraturę z zawiadomienia jednego z sędziów. Uzyskano i zabezpieczono dane objęte przedmiotem postępowania karnego użytkowników kont poczty elektronicznej oraz bardzo obszerną korespondencję elektroniczną wychodzącą i przychodzącą, a także dane użytkowników i wykazy połączeń telefonicznych od operatorów telefonii komórkowej. Pozyskany w ten sposób materiał dowodowy poddano oględzinom, a następnie stosownym wstępnym analizom.

Już w początkowej fazie śledztwa zwrócono się o międzynarodową pomoc prawną do Stanów Zjednoczonych oraz Irlandii o zabezpieczenie i wydanie danych informatycznych z kont komunikatorów internetowych. Zasięgnięto nadto opinii biegłych z zakresu informatyki i badań informatycznych. W toku trwającego śledztwa jedna odezwa o zagraniczną pomoc prawną została już wykonana i uzyskany przez prokuratora materiał dowodowy jest aktualnie analizowany, a wnioski z tej analizy posłużą do ukierunkowania dalszych czynności procesowych, których rodzaj oraz zakres poszerzony zostanie o wyniki opracowywanej opinii biegłego oraz niezrealizowaną do tej pory drugą pomoc prawną z zagranicy. Postępowanie prowadzone jest w formie śledztwa własnego prokuratora, co oznacza, że wszystkie czynności, poza czynnościami wymagającymi wiedzy specjalistycznej, realizowane są wyłącznie przez prowadzącego je prokuratora. Zaznaczyć należy, że w niniejszej sprawie zabezpieczono bardzo dużą ilość danych. Tytułem przykładu można podać, że tylko z jednej ze skrzynek poczty internetowej zabezpieczono ponad 182 000 wiadomości mailowych, które to czynności związane z oględzinami i analizą są czynnościami niezwykle czasochłonnymi i czas ten determinuje prowadzone śledztwo. Podkreślić należy także, że poza czynnościami realizowanymi przez prokuratora na bieżąco, a związanymi min. z analizą materiałów przekazanych w drodze pomocy prawnej z Irlandii czy oględzinami nośników z zawartością danych informatycznych przekazanych przez operatorów telekomunikacyjnych, w dalszym ciągu prokurator oczekuje na wykonanie odezwy o zagraniczną pomoc prawną, która do chwili obecnej nie została jeszcze wykonana.

W związku z tym absolutnie nie zgadzam się i nieprawdą jest to, że przeciąga się postępowanie prowadzone w tej sprawie, albowiem na bieżąco realizowane są przez prokuratora referenta czynności mające istotne znaczenie do wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej sprawy. Podkreślić także należy to, że ujawnione w mediach zarówno w dniu 24 stycznia br., w dniu 25 kwietnia br., ale także i w dniu 5 czerwca 2020 roku okoliczności dotyczące przedmiotu tej sprawy, nie są w żaden sposób nowymi okolicznościami. Są to okoliczności, które są znane prokuraturze, a realizowane w tym śledztwie

czynności procesowe mają na celu weryfikację, ustalenie faktycznego przebiegu zdarzeń, których dotyczyły wypowiedzi medialne biorących udział w tych programach osób.

Z uwagi na to, że w dalszym ciągu śledztwo pozostaje w toku i obowiązuje mnie zachowanie i dbanie o dobro prowadzonego postępowania, więcej informacji bardziej szczegółowych publicznie i dniu dzisiejszym również ujawnić państwu nie mogę. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozumiem, że prowadzone jest jedno postepowanie, tak? To było moje pierwsze pytanie i rozumiem, że jest jedno postępowanie.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w PK Ewa Szatkowska:

Tak, jedno.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy postawiono komuś zarzuty?

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w PK Ewa Szatkowska:

W chwili obecnej postępowanie toczy się w sprawie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Toczy się w sprawie. Proszę mi powiedzieć, bo przedstawiła pani taką informację, że zabezpieczano dowody z telefonów. Chciałabym dopytać, czy one były poza telefonami służbowymi, czy zabezpieczano także prywatne sprzęty osób, które były zamieszane w aferę hejterska, bo to jest kluczowe? Wiem, że nawet w sytuacjach zawodowych często zdarza się korzystać także ze sprzętów prywatnych. Czy zabezpieczone były także sprzęty prywatne?

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w PK Ewa Szatkowska:

Odpowiedź na to pytanie narusza już tajemnicę służbową i godzi w dobro prowadzonego w tej sprawie postępowania przygotowawczego. Są to czynności szczegółowe.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozumiem. Czy przeprowadzono dowód z opinii biegłego?

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Pani przewodnicząca, ale to jest mowa o czynnościach procesowych, które są objęte tajemnicą śledztwa. Pani jako prawnik to wie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozumiem, ale ja akceptuję tę odpowiedź. Pada odpowiedź, ja zadaję pytanie. Tak wygląda rozmowa, proszę pana posła. Proszę mi powiedzieć, czy przeprowadzono dowód z opinii biegłego informatyka na okoliczność tego, czy sprzęty zostały wyczyszczone z danych, które były na tych sprzętach przed przekazaniem ich prokuraturze?

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w PK Ewa Szatkowska:

Pani przewodnicząca, postępowanie pozostaje w toku i żadnych bardziej szczegółowych informacji ujawnić nie mogę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Rozumiem. Słyszała pani te pytania, ja już ich nie będę powtarzała. Świadomie nie chce pani udzielić żadnych innych informacji dotyczących tego postępowania?

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego w PK Ewa Szatkowska:

Pani przewodnicząca, obowiązuje mnie dbanie o dobro prowadzonego śledztwa i żadnych bardziej szczegółowych informacji z tego śledztwa ujawnić nie mogę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozumiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli więcej pytań nie ma, bardzo paniom prokurator dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.